



TYGODNIK SUWALSKI

ISSN 1427-2318
NR 49 (525) ROK XI

6.12.2000 r.

CENA
1,00 zł

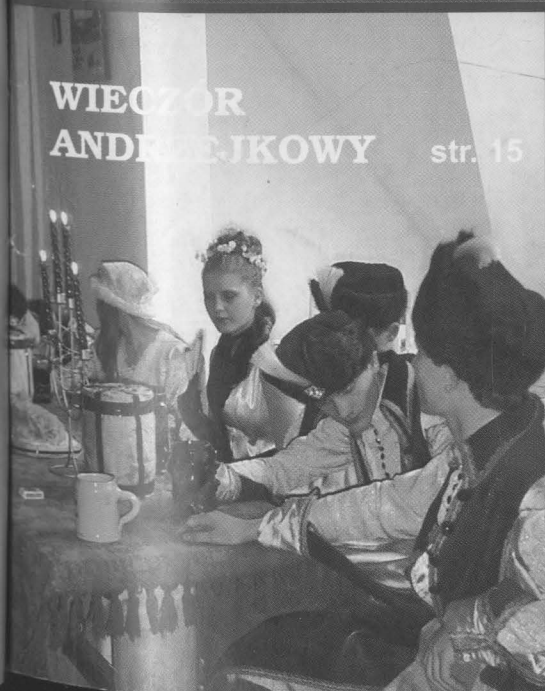


NORTH POLE (AND) BAND

str. 8 - 9

WIECZÓR ANDRZEJKOWY

str. 15



PRZEGLĄD PIANISTYCZNY

str. 2



WIELKIE GRANIE NA FORTEPIANIE

Przez dwa dni (24-25 listopada) suwalska Państwowa Szkoła Muzyczna I i II st. była miejscem rywalizacji młodych muzyków w piątej edycji Makroregionalnego Konkursu Pianistycznego Szkół Muzycznych pod patronatem prezydenta Suwałk. Wzięli w nim udział wykonawcy z północno-wschodniej Polski (teren byłych województw: białostockiego, łomżyńskiego, olsztyńskiego i suwalskiego) oraz uczniowie trzech szkół na Litwie. Zaprezentowali się w trzech kategoriach wiekowych. W pierwszej wystąpiło 32 pianistów, w drugiej – 10, a w trzeciej (najstarszej) – 4. Jury pod przewodnictwem prof. **Waldemara Andrzejewskiego** doceniło dwuletni okres pracy artystycznej uczniów i pedagogów, oceniając poziom konkursu jako dobry i wyrównany.

W kategorii pierwszej zwyciężyła **Paulina Traskievičiute** z Gariavy na Litwie.

Drugie miejsce zajęła **Nikola Wysocka** z Suwałk, a trzecie ex aequo **Marcin Cichocki** z Olsztyna i **Akville Matjosaityte** z Mariampola. Czwarta była również suwalczanka – **Karolina Zaworska**. W kategorii drugiej pierwsze miejsce zajęła **Ewa Iwanowicz** z Lidzbarka Warmińskiego, a w trzeciej pierwszego miejsca nie przyznano. Wśród trzynastu wyróżnionych we wszystkich kategoriach znaleźli się też suwalczanie **Adriana Borowska** (I kat.) i **Michał Makarewicz** (III kat.).

- Mam nadzieję, że wśród tegorocznych laureatów jest przyszły laureat Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego – powiedział dyrektor PSM I i II st. **Bernard Michniewicz**. W tym roku wyróżnienie na tej prestiżowej imprezie zdobył jeden z wcześniejszych laureatów suwalskiego konkursu (1996 r.), **Radosław Sobczak** z Pizsa.



Najlepsza wśród suwalskich uczestników konkursu Nikola Wysocka ze swoją nauczycielką Bożenną Szumską-Niewiadomską.

Na zakończenie konkursu wszyscy nagrodzeni i wyróżnieni zrobili sobie pamiątkowe zdjęcie (pierwsza strona „TS”) z rodzicami, dyrektorem PSM i wiceprezydentem Suwałk **Marią Jolantą Lauryn**.

Tekst i foto: (ag)

Suwalska Straż Miejska świętuje dziesięciolecie istnienia. Prezydent Grzegorz Wołagiewicz na uroczystym spotkaniu podziękował strażnikom miejskim za trud i zaangażowanie w pracy. Trzej z nich zostali wyróżnieni nagrodami finansowymi.

JUBILEUSZ STRAŻY MIEJSKIEJ

Decyzję o powołaniu Straży Miejskiej w Suwałkach podjęli suwalscy radni 28 listopada 1990 roku. Pierwszym jej komendantem został **Andrzej Rapacki**. Straż była wówczas jedną z trzynastu jednostek organizacyjnych Urzędu Miasta. Nadzór nad jej działalnością, w zakresie organizacyjnym i

wykonawczym sprawuje prezydent Suwałk. Początkowo funkcjonariuszy było zaledwie trzech. Obecnie jest ich trzynastu.

Szczegółowy zakres kompetencji i uprawnień funkcjonariuszy Straży Miejskiej określa ustawa z 29 sierpnia 1997 roku o strażach gminnych. Do zadań strażników

naależy między innymi ochrona porządku publicznego, czuwanie nad porządkiem i kontrola ruchu drogowego, współdziałanie z podmiotami zajmującymi się ochroną zdrowia, życia i mienia, zabezpieczanie miejsca przestępstwa i katastrofy, ochrona obiektów komunalnych, współpraca z organizatorami imprez masowych, doprowadzenie osób będących pod wpływem alkoholu do izby wytrzeźwień bądź do miejsca zamieszkania, konwojowanie dokumentów i innych wartościowych przedmiotów. Ponadto strażnik, kiedy istnieje taka potrzeba, poucza, legitymuje, nakłada grzywny, wlepia mandaty, zakłada blokady na kołach pojazdów, wydaje polecenia, kieruje wnioski do kolegium, a w sytuacjach trudnych stosuje środki tzw. przymusu bezpośredniego.

Prezydent **Grzegorz Wołagiewicz** spotkał się ze wszystkimi funkcjonariuszami suwalskiej Straży Miejskiej, docenił trud ich pracy, podziękował za zaangażowanie, zapewnił, że są w Suwałkach ciągle potrzebni. (d)

Na spotkaniu z prezydentem. Stoją od lewej: Roman Dębski (zastępca komendanta Straży Miejskiej), Ryszard Pszczółka, Bogusław Wasilewski, Grzegorz Galażyn, prezydent Grzegorz Wołagiewicz, Grzegorz Kosiński, Dariusz Filipowicz, Maria Jolanta Strękowska (w straży od 1991 roku), Władysław Popis, Dariusz Popławski, Grzegorz Mackiewicz (komendant Straży Miejskiej od czerwca 1993 r.), Grzegorz Szermer, Zygmunt Stefan Miklaszewicz (w straży od 1991 roku). Na zdjęciu brakuje Kornela Tyczkowskiego.



★ Plebania i położne z suwalskiego szpitala wojewódzkiego domagały się podwyżek o średnio 200 zł. Placowy konflikt ma rozstrzygnąć mediator **Zofia Rychłowska**. Jeśli rozmowy zakończą się fiaskiem, niewykluczone, że siostry wzorem swoich koleżanek z innych szpitali rozpoczną głódówkę.

★ W suwalskim Sądzie Okręgowym od października toczy się od nowa proces oskarżonych o napad na aptekę, strzelaninę na ulicach Suwałk, napad z bronią na mieszkanie prywatne. Zasiadający na ławie oskarżonych trzech mężczyźni nie przyznali się do winy. Na ostatnim posiedzeniu przewodniczący składu sędziowskiego zaproponował, by uprosić tryb postępowania i zrezygnować z przesłuchiwanie niektórych świadków, wykorzystując ich wcześniejsze zeznania. Pomysł

nie spodobał się jednemu z oskarżonych. Decyzje mają zapadć 21 grudnia. Wystarczy, że rozwiązanie nie przypadnie do gustu choćby jednej ze stron, a proces będzie trwał przez następne długie miesiące. Wzrosną koszty, za które będzie musiał zapłacić skarb państwa. Jednocześnie konwój oskarżonych do Suwałk z aresztów w Giżycku i Białymstoku kosztuje ponad tysiąc złotych. Dużo pochłaniają też koszty delegacji, jakie trzeba wypłacić biegłym i świadkom przyjeżdżającym na posiedzenia sądu z Białegostoku, Warszawy czy Szczecina.

★ Działający w Suwałkach Bank Żywności zorganizował przedświąteczną zbiórkę artykułów spożywczych. Akcja spotkała się - podobnie jak poprzednie - z życzliwym przyjęciem mieszkańców miasta. Zgromadzono ponad 1800 ki-

logramów żywności. Wśród najuboższych rozdzielać ją będą stowarzyszenia, organizacje i instytucje charytatywne.

★ Sąd Apelacyjny w Białymstoku uchylił wyroki pięciu mieszkańców Giżycka oskarżonych o zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem dwóch braci N. Sprawa wróciła więc do Suwałk. Białostocki sąd zakwestionował kary łączne wymierzone dwóm głównym oskarżonym, czyli po 25 lat więzienia. Do zabójstwa doszło 11 października 1998 roku. Chłopcy byli bici i maltretowani. Starszemu bratu oprawcy wbili w gardło dwa drewniane kołki. Młodszy musiał patrzeć na śmierć brata. Jego z kolei dusili szalikiem, a następnie utopili w jeziorze. Na ławie oskarżonych zasiadło pięciu młodzieńców, w tym dwóch nieletnich.

★ Nagrody prezydenta Suwałk w dziedzinie kultury i turystyki otrzymali: **Grzegorz Bogdan, Ewa Stąpór, Krzysztof Skłodowski, Jolanta Hinc-Mackiewicz, Bernard Michniewicz, Marian Szaryński, Jan Bacewicz i Marek Szczepankiewicz.** (dos)

★ Przedszkole nr 19 organizuje 9 grudnia o godz. 10.00 w sali Szkoły Podstawowej nr 10 uroczyste obchody 10-lecia swego istnienia. Zaprasza na nie wszystkich swoich byłych wychowanków i ich rodziców.

★ Ponad 100 par rywalizowało w sobotę w Ogólnopolskim Turnieju Tańca Towarzystwa „O mistrzostwo Suwałk”. Imprezę zorganizowali **Ewa i Jarosław Przekopowie** przy współpracy Urzędu Miejskiego oraz Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki. (ag)

KRONIKA POLICYJNA

Włamywacze po sezonie

Nieznani sprawcy włamali się do jednego z domków letniskowych w Udrynie nad jeziorem Szelment. Ukradli czajnik elektryczny, narzędzia, wędki, uszkodzili drzwi wejściowe i okna. Właściciel posesji ocenił straty na 1950 zł.

W biały dzień

Telefon bezprzewodowy, dwa aparaty fotograficzne i radioodtwarzacz ukradli nieznani sprawcy z jednego z mieszkań przy ul. Młynarskiego. Złodzieje wykorzystali kilkugodzinną nieobecność domowników. Włamali się w godzinach przedpołudniowych. Poszkodowani wycenili straty na 4 tys. zł.

Płyty w torfie

Celnicy z przejścia granicznego w Budzisku zatrzymali

do kontroli litewskiego tira przewożącego torf. Jego kierowca próbował przemycić w nim 720 pirackich płyt kompaktowych i 1350 zegarków ręcznych. Wartość towaru wyceniono na 37.500 zł.

Przez okno po łup

Nieznani sprawcy włamali się do jednego z mieszkań przy ul. Utrata. Ukradli biżuterię złotą i srebrną, ubrania i pieniądze. Wartość utraconego mienia to ok. 2500 zł.

Podczas nieobecności

Nieznani sprawcy wykorzystali dłuższą nieobecność domowników i w okresie między 19 a 25 listopada włamali się do mieszkania przy ul. Nowomiejskiej. Ukradli sprzęt RTV, dowód osobisty właściciela mieszkania, jego książeczkę wojskową i złotą bransoletkę. Poszkodowany wycenił straty na 2700 zł. (d)

SPORT W SKRÓCIE...

★ W hali sportowej Zespołu Szkół Rolniczych w Suwałkach odbył się inauguracyjny turniej I Zawodów Lekkoatletycznych o Puchar Prezydenta Miasta w kategorii szkół podstawowych i gimnazjów. Zawody rozgrywane są w pięciu konkurencjach: bieg na 30 m, skok w dal (do piasku), skok wzwyż, pchnięcie kulą i rzut piłką lekarską w tył nad głowę. Po pięciu mityngach najlepsi zawodnicy i szkoły otrzymają puchary i nagrody. Do udziału w turnieju inauguracyjnym zgłosiło się około 150 zawodników z pięciu szkół podstawowych i pięciu gimnazjów.

★ Pierwsze punkty straciły siatkarki ZSR, które w V kolejce suwalskiej ligi piłki siatkowej dziewcząt przegrały z ZSE 0:3 (19:25, 23:25, 10:25). Drugi faworyt rozgrywek – II LO – pokonało I LO 3:0 (25:12, 29:27, 25:17). Odbyły się też dwa mecze VI kolejki ligi. I LO

pokonało ZSZ 3:1 (25:22, 17:25, 29:27, 25:14), a ZSE łątwo wygrało z III LO 3:0 (25:18, 25:16, 25:15). W tabeli prowadzą bez porażki i straty seta ZSE i II LO, które zaległy mecz z ZSR rozegra w późniejszym terminie.

★ 16 grudnia br. odbędzie się organizowany przez Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Salezjańską Organizację Sportową SL „Salos” Turniej Gwiazd o Puchar Dyrektora OSiR.

★ Walne zgromadzenie sprawozdawcze Klubu Sportowego „Wigry” udzieliło absolutorium zarządowi za sezon 1999/2000. W tym czasie zostało zredukowane zadłużenie z 377 tys. zł do 134 tys. zł. Po zakończeniu zebrania w imieniu całego zarządu **Andrzej Kolenkiewicz** zapowiedział, że w możliwie krótkim czasie zarząd zwoła zebranie wyborcze, na którym poda się do dymisji. (zg)



PROBLEMY Z KASĄ

Dyrekcja Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Suwałkach 15 listopada br. wystąpiła z zaleceniem do ordynatora oddziału gruźlicy i chorób płuc o ograniczenie liczby przyjęć do przypadków wymagających natychmiastowej hospitalizacji oraz w stosunku do tych pacjentów, którzy uzyskali pisemną zgodę kasy chorych na pokrycie kosztów leczenia.

Decyzja dyrekcji SPZOZ podyktowana była odmową Podlaskiej Regionalnej Kasy

Chorych zapłaceną ponadlimitowych hospitalizacji na oddziale. Roczny limit wynosi 910 pacjentów. Na dzień dzisiejszy został on przekroczony o 40 osób.

SPZOZ zwracał się z pismem do kasy o zwiększenie kwoty kontraktu na bieżący rok. Z uwagi jednak na „bardzo trudną sytuację finansową jednostki” dyrektor kasy nie wyraził zgody na ponadlimitowe hospitalizacje. Lekarze, kierując pacjenta do diagnostyki, dokonują wyboru: osoba może być skierowana na-

tychmiast (i wtedy przyjmowana jest bez względu na limit) lub otrzymuje termin późniejszy i wówczas, aby być przyjęta, powinna uzyskać pisemne zapewnienie kasy chorych, że koszty leczenia zostaną pokryte.

Od 1 grudnia br. oddział gruźlicy i chorób płuc wraz ze sprzętem i częścią personelu będzie działał w ramach struktur szpitala wojewódzkiego w Suwałkach, pozostając jednak do 31 grudnia tego roku w aktualnej siedzibie przy ulicy Kościuszki. Od 1 stycznia 2001 zostanie utworzony w szpitalu nowy oddział alergologii i che-

mioterapii nowotworów płuc, do którego przejdzie znaczna część pacjentów z oddziału gruźlicy i chorób płuc. Jednak chorzy na gruźlicę nie będą już mogli być hospitalizowani w Suwałkach z uwagi na brak zgody Sanepidu. Pacjenci ci będą zmuszeni leczyć się w innych szpitalach województwa.

Aktualny ordynator oddziału gruźlicy i chorób płuc otrzymał od dyrekcji szpitala propozycję pełnienia obowiązków ordynatora na tymże oddziale od dnia 1 grudnia br., a więc od chwili przejścia oddziału w strukturę szpitala wojewódzkiego.

PROFILAKTYCZNE PROGRAMY MINISTERIALNE

Od 27 listopada do 30 grudnia br. na terenie naszego miasta trwa realizacja programu profilaktyki raka szyjki macicy. Każda kobieta z Suwałk i okolicy w wieku od 30 do 59 lat może poddać się bezpłatnym badaniom, które przeprowadzane są w trzech suwalskich przychodniach: przy uli-

cach Młynarskiego, Kowalskiego i Putry od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 19.00 oraz w soboty od 8.00 do 15.00.

Środki finansowe na realizację programu pochodzą z Ministerstwa Zdrowia. Na początku bieżącego roku ogłosiło ono konkurs ofert na tego rodzaju

program. Oferta suwalskiego ZOZ została odrzucona z uwagi na fakt, że Podlaska Regionalna Kasa Chorych wystąpiła z konkurencyjną ofertą dla województwa. Z uwagi na niewykorzystane rezerwy dopiero teraz ministerstwo przekazało część środków suwalskiemu ZOZ na zrealizowanie wcześniej odrzuconego programu. Objętych nim zostanie 5 tysięcy kobiet. Przy zarejestrowaniu się nie jest wymagany dowód

ubezpieczenia, wystarczy tak zwana książeczka „rumowski”. Nie obowiązuje również rejestracja.

Od 20 listopada do 20 grudnia bieżącego roku realizowany jest również profilaktyczny program próchnicy zębów. Objęte nim będą roczniki 1988 i 1989. W gestii rodziców, opiekunów i nauczycieli pozostaje dopilnować, aby dzieci skorzystały z tej ważnej i na dodatek bezpłatnej oferty.

ODPOWIEDŹ NA KRYTYKĘ

W odpowiedzi na krytykę, która ukazała się w ubiegłym numerze „TS”, dotyczącą artykułu pt. „Kryzys wykształcenia” uprzejmie wyjaśniam:

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej w sprawie warunków i trybu dopuszczania do użytku szkolnego podręczników, na które powołuje się autor listu, mówi również o szkolnych programach nauczania. Mowa jest tam o programach wpisanych do wykazu ministerialnego oraz tak zwanych programach opracowywanych samodzielnie.

Zgodnie z tym, co napisałam w moim artykule, nauczyciel może wybrać program z listy MEN lub napisać swój własny, autorski. Na ministerialnej liście znajduje się naj-

częściej wiele programów: może być ich cztery, pięć, a nawet kilkanaście. Nauczyciel ma prawo skorzystać z któregoś z nich. Może też napisać swój własny program autorski. Ten ostatni, jeśli ma być dopuszczony do użytku w innych szkołach, musi uzyskać akceptację MEN. W przypadku wykorzystania tego programu przez autora jedynie na potrzeby danej szkoły o dopuszczeniu decyduje dyrektor placówki po uprzednim zasięgnięciu opinii rady pedagogicznej. Program taki na wniosek nauczyciela jest opiniowany przez kuratorium. Kuratorium - w trybie nadzoru nad wykonaniem programu - sprawdza również jego zgodność z podstawami programowymi, ponieważ to właśnie kurator sprawuje nad-

zór pedagogiczny nad szkołami oraz placówkami publicznymi i niepublicznymi (art. 31, pkt 1, art. 33, ust. 1 pkt 3 i 4, ust. 2, pkt 2 ustawy o systemie oświaty z 7 września 1991 roku z późniejszymi zmianami). Tyle na ten temat prawo oraz praktyka.

Rzeczą powszechnie wiadomą jest, że opinie na temat reformy oświaty są podzielone. Budzi ona, podobnie jak dwie pozostałe reformy, wiele kontrowersji nie tylko w środowiskach nauczycielskich, ale i wśród rodziców oraz samej młodzieży. Z opiniami na jej temat można zgodzić się lub nie.

Inna uwaga autora listu odnosi się do rubryki „Tygodnika Suwalskiego” pt. „Anna Walulik - rzecznik Urzędu Miasta informuje”. Otóż nigdzie z jej tytułu nie wynika, że informacje, które rzecznik przekazuje, mają

dotyczyć wyłącznie „wybranych wydarzeń z życia miasta i urzędu”, jak łaskawie sugeruje pan Andrzej Matusiewicz. Poruszam wiele różnych tematów, zarówno z życia miasta, urzędu, jak i przeciętnego mieszkańca Suwałk czy kraju. One wszystkie dotyczą nas, ludzi. Reforma oświaty ma takie samo znaczenie dla suwalczanina jak mieszkańca Biłgoraja. Artykuł o programach nauczania zawiera w sobie informacje bliskie nie tylko nauczycielom, ale przede wszystkim rodzicom, bo to oni łożą na kształcenie swoich pociech, bez względu na to, gdzie mieszkają.

Jeśli natomiast są podejrzenia co do rzetelności tych informacji, to potwierdza je przede wszystkim sama podstawa prawna, a także wypowiedzi kuratorów oświaty.

XXXIII Sesja Rady Miejskiej

NIE CHOWAĆ GŁOWY W PIASEK

Od 1 stycznia 2001 roku o 15 proc. wzrosną czynsze w mieszkaniach komunalnych. Tak zdecydowali radni na sesji w środę, 29 listopada. Przyjęli też szereg materiałów informacyjnych i wybrali ławników do nowo powstałego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Suwałkach. Ostatnia sesja suwalskiej Rady Miejskiej była jedną z najdłuższych w jej historii. Radni opuścili salę obrad w późnych godzinach popołudniowych.

Prawie dwie i pół godziny debatowano na temat zabezpieczenia usług zdrowotnych w naszym mieście. W tej części sesji uczestniczyli też dyrektorzy suwalskich placówek służby zdrowia i instytucji z nią związanych. Niepokój radnych budził fakt zadłużenia Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych na ponad 80 mln zł. – *Jeśli kasa, która kupuje usługi, jest zadłużona, to w jaki sposób odzyska ona brakujące pieniądze?* – postawił pytanie radny **Andrzej Skalski**. I sam sobie odpowiedział: – *Taka sytuacja przełoży się na zaniżenie kontraktów.* Radny **Jarosław Zieliński** przekonywał radnych, że nowy zarząd kasy poradzi sobie z tym zadłużeniem i nie wpłynie ono na wielkość i jakość usług medycznych.

Wiceprezydent **Maria Lau-**

ryn podkreśliła, że miasto jest organem założycielskim tylko jednego suwalskiego zakładu opieki zdrowotnej (SPZOZ), natomiast samorząd województwa – pięciu (szpital wojewódzki, Wojewódzka Kolumna Transportu, szpital psychiatryczny, ośrodek rehabilitacji i zakład opieki paliatywnej).

W dyskusji uczestniczyli obecni na sesji senatorowie **Wiesław Pietrzak** i **Szczepan Ropelewski** oraz członek Zarządu Województwa Podlaskiego **Marek Domagała**.

Wszystkie postulaty, które zostały zgłoszone w dyskusji, powrócą na posiedzenia Zarządu Miasta i komisji Rady Miejskiej.

Nowe stawki czynszu

Mieszkania komunalne w Suwałkach dzielą się na sześć kategorii: od mieszkań o stan-

dardzie współczesnym do tych bez wody i kanalizacji. Od 1 stycznia 2001 roku w każdej kategorii stawki czynszu wzrosną o 15 proc. Dotychczas stawka bazowa czynszu wynosiła 1,34 zł za metr kwadratowy. Teraz będzie to 1,54 zł. Taką decyzję podjęli radni stosunkiem głosów: 18 „za”, 5 „przeciw” i 4 wstrzymujących się. Uchwałę pozytywnie zaopiniowała komisja finansowo-gospodarcza. Negatywnie zaopiniowały ją związki zawodowe i Suwalskie Stowarzyszenie Pracodawców. Przeciwni byli też radni klubu AWS oraz komisja ładu przestrzennego. Ta ostatnia jednak z innego powodu. Zaproponowała wprowadzenie stawek samofinansujących, a więc takich, przy których nie trzeba dopłacać z kasy miejskiej do mieszkań komunalnych. Stawka bazowa musiałaby wówczas wynosić 2,16 zł. Dla najuboższych należałoby stworzyć program osłonowy. – *Trzeba to wreszcie urealnić* – powiedział przewodniczący komisji **Tadeusz Szymańczyk**. – *Nie możemy chować*

głowy w piasek. Chciałbym, aby podatnicy nie musieli dopłacać do bogatych lokatorów mieszkań komunalnych.

Takiego samego zdania był również radny **Krzysztof Bargłowski**, który zauważył, że dodatki mieszkaniowe są zagwarantowane przez państwo, a więc podwyżka nie dotknie najuboższych, ale średniozamożnych. Argumenty te nie przekonały jednak innych radnych.

Zmiany w budżecie

Problem dodatków mieszkaniowych był też tematem dyskusji przy okazji uchwalania zmian w budżecie. W tegorocznym budżecie zarezerwowano na ten cel 4,8 mln zł. Zostały one wykorzystane już w czerwcu. Do końca roku potrzeba drugie tyle. – *Wystąpiliśmy o korektę do Urzędu Podlaskiego – poinformował skarbnik Edward Zabaryło. – Zostaniemy powiadomieni, czy zostanie ona pokryta z rezerwy budżetu państwa na ten cel.*

Radny **K. Bargłowski** zarzucił, że plan przewidywał zbyt mało, a o korektę wystąpiono zbyt późno.

Niepokój radnych budziła wysokość deficytu budżetowego (5.407.326 zł), który ma być pokryty kredytem bankowym. Plan przewidywał 3 mln kredytu. Teraz jego wysokość wzrosła ze względu na konieczność uregulowania zobowiązań

dokończenie na str. 10

PREZYDENT MIASTA

W ubiegłym tygodniu prezydent **Grzegorz Wołagiewicz** spotkał się z:

★ **Janem D. M. van der Woordem** – koordynatorem Holenderskiego Programu Współpracy w Zarządzaniu (na zdjęciu),



Fot. D. Skłodowska

★ funkcjonariuszami Straży Miejskiej z okazji 10-lecia jej istnienia oraz otworzył Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego „O mistrzostwo Suwałk”.

(ag)

ZARZĄD MIASTA

Zarząd Miasta na posiedzeniu w dniu 28 listopada 2000 roku:

- ★ wypowiedział się pozytywnie na temat zmiany zapisu w decyzji Wojewody Suwalskiego dotyczącego obowiązujących zakazów w wyznaczonej strefie ochrony pośredniej wewnętrznej miejskiego ujęcia wody w Suwałkach,
- ★ wydał pozytywną opinię w sprawie koncepcji szczegółowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu ulicy Sportowej,
- ★ przyznał nagrody prezydenta Suwałk za rok 2000 w dziedzinach kultury, sztuki i turystyki,
- ★ zatwierdził wysokość dotacji klubom i stowarzyszeniom, które zgłosiły do realizacji nowe zadania,
- ★ podjął decyzję o trzyletniej dzierżawie zbiornika wodnego w Sobolewie dla Polskiego Związku Wędkarskiego,
- ★ zapoznał się z informacją dotyczącą oficjalnej wizyty w Waren (Niemcy).

Anna Walulik - rzecznik Urzędu Miasta

ALKOHOL KRADNIE WOLNOŚĆ

W sobotę, 25 listopada br., w Bibliotece Publicznej im. Marii Konopnickiej odbyła się uroczystość podsumowania drugiej edycji kampanii „Alkohol kradnie wolność”. Podobnie jak przed rokiem, Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych zaproponowała zorganizowanie konkursów - literackiego, plastycznego i teatralnego - o tematyce skłaniającej do zaniechania spożywania napojów.

Do udziału w konkursach zgłosiło się blisko trzystu uczniów suwalskich szkół podstawowych, średnich i gimnazjów. Jest to dwukrotnie więcej niż w poprzedniej edycji.

Konkurs spełnia podwójną rolę. Oprócz profilaktyki daje młodzieży okazję do zrealizowania swoich twórczych możliwości. Nie jest to koniec kampanii „Alkohol kradnie wolność”. Niebawem ukaże się kalendarz na rok 2001 ilustrowany najciekawszymi pracami z

konkursu plastycznego. Przygotowywane jest też wydanie książkowe z nagrodzonymi pracami konkursu literackiego. Obie pozycje wydane zostaną wspólnym staraniem komisji przeciwalkoholowej i biblioteki.

Oto lista nagrodzonych osób konkursu plastycznego: w kategorii malarstwa i plakatu - **Małgorzata Chmielewska** i **Małgorzata Dąbrowska** z SP nr 7, **Monika Grzybowska**, **Marta Pietrewicz** i **Anna Popko** z SP nr 11, **Anna Pawlukanis** z SP

nr 3, **Joanna Jankowska** z Gimnazjum nr 5, **Paweł Kosiorek** z Gimnazjum nr 4, **Judyta Kra-**

nie **Siostr Tereźjanek: Judycie Karaszewskiej, Katarzynie Jankowskiej, Iwone Kraczaj, Arturowi Wasilewskiemu** oraz **Annie i Kamilowi Wójcikom.**

Jury konkursu literackiego pod przewodnictwem **Stefana Maciejewskiego** nie przyznało pierwszej nagrody. Drugą



Z rąk wiceprezydent **Marii Lauryn** i dyrektora **Biblioteki Publicznej Andrzeja Chuchnowskiego Marcin Burba** z ZST odebrał trzecią nagrodę w konkursie literackim.

szewska, Karolina Rac i **Gabriela Woronko** z Gimnazjum nr 2; w kategorii formy przestrzennej - **Marta Walendzewicz** z SP nr 6, **Magda Aniszczuk**, **Ewelina Jasińska** i **Edyta Radzewicz** z Gimnazjum nr 1.

Komisja konkursowa, której przewodniczyła artysta plastyk **Jadwiga Błaszczak-Jurkonis**, przyznała też nagrodę zbiorową dzieciom ze **Świątlicy Środowiskowej im. Dzieciątka Jezus** prowadzonej przez **Zgromadze-**

otrzymała **Anna Kozłowska** z I LO, a dwie trzecie - **Katarzyna Augustowska** z ZSE i **Marcin Burba** z ZST. Wyróżnienia otrzymali: **Tadeusz Skrzypkowski** z ZST, **Maja Mikielska** z I LO, **Iwona Waszkiewicz** z ZSE i **Artur Sawicki** z ZSZ.

Listę osób nagrodzonych w konkursie teatralnym opublikowaliśmy w poprzednim numerze „TS”.

(rl)

ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH w Suwałkach

ogłasza publiczny przetarg ustny na wynajem, na okres do trzech lat, lokalu użytkowego położonego w Suwałkach przy ul. Pułaskiego 24, ob. nr 24 (teren dawnej jednostki wojskowej), z przeznaczeniem na działalność handlową, usługową lub inną nieuciążliwą dla otoczenia.

Powierzchnia użytkowa lokalu wynosi 47,00 m kw., cena wywoławcza 2,50 zł za m kw. (netto), wadium 200,00 zł. Lokal wyposażony jest w instalację elektryczną. Lokal wystawiony jest do przetargu w aktualnym stanie technicznym.

Przedmiotem przetargu jest stawka czynszu netto. Koszty eksploatacji przyszły najemca pokrywa odrębnie. Warunkiem zawarcia umowy najmu jest wpłacenie kaucji zabezpieczającej w wysokości dwukrotnej miesięcznej stawki czynszu brutto, wyliczonej w oparciu o wylicytowaną w przetargu stawkę czynszu za 1 m kw.

Przetarg odbędzie się w dniu 20.12.2000 r. (środa) o godz. 10.00 w siedzibie ZBM, ul. Składowa 5, pokój nr 3. Wadium należy wpłacić w kasie ZBM do godz. 9.30 w dniu przetargu.

W przypadku odstąpienia przez wygrywającego od zawarcia umowy wadium przepada na rzecz ZBM.

Szczegółowe informacje można uzyskać w pok. nr 3 lub telefonicznie pod numerem 566-76-93 wew. 24.

Zastrzega się możliwość odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

314/2000

IMPREZY - CO, GDZIE, KIEDY?

9.12 - Przegląd Polskiej Pieśni Patriotycznej, Historycznej i Kresowej, godz. 11.00, ROKiS,

9.12 - przegląd filmów Pawła Łozińskiego i spotkanie z reżyserem, godz. 19.00, ROKiS (powtórzenie imprezy 10.12 o godz. 16.00);

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, ul. Noniewicza 71 - wystawy czynne w godz. 10.00-18.00:

- w galerii Chłodna 20 - wystawa fotografii „Kontakty 2000 - czas przełomu - przełom czasu”;

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 - wystawy czynne pn.-pt. 8.00-16.00, sob.-nd. 9.00-17.00:

- wystawa „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich”,
- wystawa „Prusowie. Dzieje i kultura ludu bałtyjskiego”.

PASJA ZBIERANIA

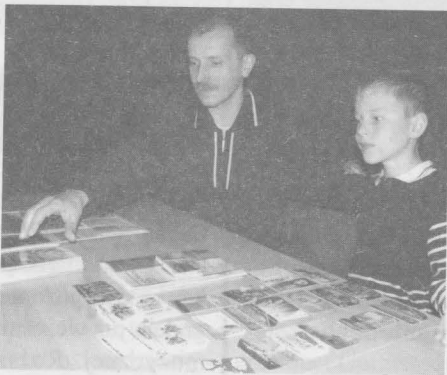
W Regionalnym Ośrodku Kultury i Sztuki w sobotę, 25 listopada, odbyły się po raz pierwszy Suwalskie Spotkania Kolekcjonerów. Wzięli w niej udział tylko nieliczni pasjonaci i hobbyści z Suwałk.

Hieronim Kobylczak na spotkanie „zbieraczy” przyjechał specjalnie z Pizsa, gdzie szefuje tamtejszemu kołu Polskiego Związku Filatelistów. Od ponad pięćdziesięciu lat zbiera znaczki i karty pocztowe. Ma wyjątkowo bogatą kolekcję. Swoje zbiory udostępnia na różnego rodzaju wystawy. Do Suwałk przywiózł katalogi filatelistyczne wydane na świecie do 1999 roku.

- Zbieram nie tylko dlatego, że filatelistyka jest moją pasją. Gromadzę również i po to, by tworzyć różnego rodzaju opracowania tematyczne i je później pokazywać - powiedział. - Przyjechałem nad Czarną Hańczę, by nawiązać kontakt z tutejszymi filatelistami i podzielić się informacjami na temat wydawnictw i wyjątkowo rzadkich „egzemplarzy”, jakie ujrzały światło dzienne na całym świecie.

Suwalskich kolekcjonerów reprezentowali **Grzegorz Płatonow** z ośmioletnim synem **Michałem** i **Beniamin Mackiewicz**.

Grzegorz Płatonow zaprezentował stare fotografie i pocztówki z życia dawnych Suwałk i ich mieszkańców, orzełki wojsko-



Grzegorz Płatonow z synem Michałem.

we, emblematy, dokumenty. Michał natomiast zbiera karty telefoniczne. Ma ich w swojej kolekcji już około 600 sztuk. Liczył na to, że będzie mógł wymienić się z innymi pasjonatami kartami, katalogami i informacjami, a przy okazji wzbogacić swój zbiór.

Beniamin Mackiewicz kolekcjonuje broń białą. Uchodzi za znawcę bagnętów. Ma pokaźny zbiór dokumentów, albumów, książek i innych wydawnictw poświęconych broni różnego typu. Kilka interesujących egzemplarzy katalogów i albumów zaprezentował na I Suwalskich Spotkaniach Kolekcjonerów.

Wszyscy kolekcjonerzy, którzy wzięli udział w spotkaniu, zgodnie stwierdzili, iż impreza powinna się odbywać regularnie, zwłaszcza że pasjonatów w grodzie nad Czarną Hańczę mamy wielu. Wyjątkowo słabej frekwencji można by upatrywać w braku informacji i reklamy imprezy. W ciągu dnia w „granatowej sali” ROKIS pojawiło się zaledwie kilkunastu gapiów, którzy choć nie zbierają, to z przyjemnością popatrzyli na kolekcje. (d)

Z WIZYTĄ U PRZYJACIÓŁ

- W ciągu ostatnich kilku lat przejechałam Polskę ze wschodu na zachód i od Bałtyku po Tatry, ale nigdzie nie doświadczyłam takiej życzliwości, z jaką zawsze spotykam się w Suwałkach - stwierdziła **Danuta Obloczyńska**, prezes Macierzy Szkolnej rejonu sołecznickiego Wileńszczyźnie, kierowniczka trzydziestoosobowej grupy pedagogów, która w ubiegłym tygodniu odwiedziła Suwałki.

Wizyta miała charakter kursu szkoleniowego. Goście przyglądali się przede wszystkim pracy suwalskich szkół podstawowych, średnich i gimnazjów. Interesowały ich sprawy kształcenia zawodowego, organizacja procesu lekcyjnego, praca nauczyciela podczas lekcji.

Pomimo niedostatków i trudności wynikających z wprowadzanej reformy systemu edukacji suwalskie szkoły prezentują się dużo lepiej niż na Litwie, a szczególnie w nie najbogatszym rejonie sołecznic-



Uczennice ze szkoły w Koleśnikach zaśpiewały razem z „Beciakami”. W głębi z lewej strony nauczyciel muzyki z koleśnickiej szkoły **Stanisław Krupowicz**, z prawej - **Marek Zborowski-Weychman** - dyrektor SP 6.

kim. Duże wrażenie na gościach wywarło wyposażenie pracowni do nauczania przedmiotów zawodowych i informatycznych w Zespole Szkół Technicznych i Zespole Szkół Ekonomicznych. W kierowanych przez nich placówkach komputer wciąż stanowi rzadkość - najczęściej jest to z trudem zdobyty dar nieco przestarzałego typu.

Wraz z pedagogami do Suwałk przyjechała piątka najbardziej umuzykalnionych uczennic ze szkoły średniej w Koleśnikach. Ich pobyt był również bardzo pracowity. Uczestniczyły one w lekcji języka polskiego w klasie VI w Szkole Podstawowej nr 6.

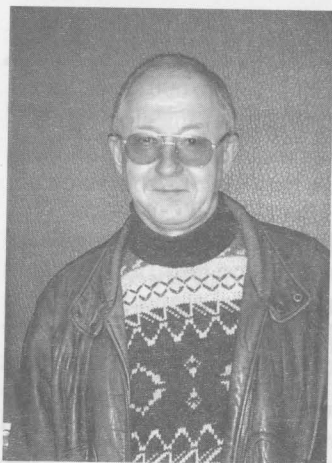
- Była to lekcja o znaczeniu symboli - powiedziała **Aneta Łapińska**, polonistka w SP

nr 6. - Dziewczeta, choć początkowo nieco speszzone, nie miały żadnych trudności z rozumieniem tematu. Chętnie się wypowiadały. Wykazały się stosunkowo dobrze opanowaną znajomością języka polskiego, a przecież niektóre z nich odwiedziły Polskę dopiero pierwszy lub drugi raz w życiu. Szkoda, że uczestniczyły tylko w jednej lekcji.

Resztę czasu uczennice z Koleśnik spędziły na wspólnych próbach z zespołem muzycznym „szóstki” - „Beciakami”. W sobotni wieczór ich wzruszający koncert zakończył oficjalną część wizyty.

Goście spotkali się też z wizytatorem suwalskiego oddziału Kuratorium Oświaty **Wojciechem Tucholskim**.

Tydzień wcześniej szkoły w Sołecznicach odwiedziła delegacja dyrektorów szkół z Suwałk. Bliskie kontakty nauczycieli z Suwałk i Sołecznic są efektem aktywnej pracy suwalskiego koła Towarzystwa „Wspólnoty Polskiej”, którym od trzech lat kieruje **Stanisław Jutkiewicz** - dyrektor SP nr 5. (rł)



Marian Szaryński – ur. 27 listopada 1950 roku w Bartoszycach. Karierę muzyczną rozpoczął w tamtejszym Młodzieżowym Domu Kultury – jeszcze jako uczeń szkoły podstawowej. Potem został członkiem zespołu „Mikrus” i przeniósł się do Olsztyna. Rozpoczął naukę w szkole muzycznej. Był początek lat 60. Zespół występował z powodzeniem na festiwalu „Wrocławski Maj”, Festiwalu Młodych

Talentów w Szczecinie i Międzyzdrojach. Później grał w olsztyńskim zespole „Sygnały”. W Olsztynie ukończył wychowanie muzyczne w Wyższej Szkole Pedagogicznej. Początkowo pracował jako nauczyciel wychowania muzycznego w Bartoszycach, po czym trafił do Suwałk – do Wojewódzkiego Domu Kultury – za przyczyną ówczesnego dyrektora wydziału kultury Urzędu Wojewódzkiego Zdzisława Wyszkowskie-

go i dyrektora Wojewódzkiego Domu Kultury Janusza Kopciała. Związane to było z reaktywowaniem Zespołu Pieśni i Tańca „Suwalszczyzna”. Zorganizował i prowadził jego kapele. Był też dyrektorem suwalskiego Ogniska Muzycznego.

Zonaty, dwoje dorosłych dzieci (Bartosz i Agata), wnuk Mikołaj – prawdopodobnie genetycznie obciążony jazzem, co okaże się za kilka lat.

JAZZOWA NOSTALGIA

Z Marianem Szaryńskim o jazzie w Suwałkach rozmawia **Anatolia Gagacka**.

- Czy w Suwałkach można wyżyć z jazzu?

- Na pewno nie.

- A czy trudno być tu jazzmanem? Ty wiesz o tym najlepiej, gdyż uprawiasz ten gatunek muzyki nad Czarną Hańczą już ponad dwadzieścia lat.

- Trudno.

- Dlaczego?

- Gdyż zapotrzebowanie na to jest mniej niż średnie.

- Pamiętam czasy, kiedy zaczynałeś „jazzowanie” w Suwałkach, i wydaje mi się że wtedy było jakoś inaczej.

- Przyjechałem do Suwałk w 1978 roku. Zaczęłem prowadzić klub jazzowy. Najpierw był to najprostszy jazz tradycyjny, ale stopniowo doszliśmy do kierunków współczesnych. Taka edukacja słuchaczy dała efekty. Tamci, młodzi wówczas, ludzie na pewno do dziś słuchają jazzu. Gdyby ta „linia promocyjna” została utrzymana, to Suwałki byłyby dziś prawdziwym centrum jazzowym.

- Czy jazz tradycyjny interesował cię – jak to się mówi – od zawsze?

- Oczywiście, jazz w ogóle, ale na jazz tradycyjny była wówczas moda i zapotrzebowanie, zwłaszcza w środowisku studenckim. Zespoły jazzowe były popularne na równi z rockowymi. Wystarczy

wspomnieć choćby „Hagaw” czy „Vistulę”. Suwałki aspirowały wtedy do miana prawdziwej stolicy młodego województwa.

- Klimat był więc sprzyjający...

- Po prostu wspaniały. Ludzie domagali się, żeby w klubie „Suwalszczyzna” (dla tych, którzy nie pamiętają tamtych czasów, trzeba wyjaśnić, że mieścił się on dokładnie tam, gdzie dzisiaj „granatowa” sala Regionalnego Ośrodka Kultury i sztuki) poza seniorami, którzy działali wówczas bardzo pręźnie, no i dyskotekami – powołać też kawiarnię jazzową.

- Powstał więc twój pierwszy zespół „North Pole and Jazz Band”...

- Najpierw był to kwartet bez nazwy, w którym grali „Loleczek” (Wiesiek Traczkowski) na gitarze, Heniek Rutkowski na gitarze basowej, Stasio Cerań na saksofonie tenorowym i ja na pianinie. Zorganizowałem wtedy warsztaty „Srebrny Żagiel” w Piszcu, na które zaprosiłem „Swing Work Shop”. To oni powiedzieli nam, że powinniśmy jakoś się nazwać. Potem koncertowały w Suwałkach zespoły o większych składach – z trąbką, puzonem i klarnetem. Bardzo się to nam podobało, więc postanowiliśmy nasz kwartet rozszerzyć. Namówiliśmy Zdziška Kisarewskiego na

trąbkę. Staszek Cerań „przerzucił się” na klarnet, a ja zacząłem grać na puzonie, na którym grałem już wcześniej w szkole muzycznej. Rozszerzyliśmy nasz skład do siedmioosobowego zespołu. Na pianinie zaczął grać śp. Zbyszek Mikielski, na perkusji – Leszek Wiśniewski, na banjo – Maciek Anuszkiewicz, a na saksofonie – Waldemar Pstrzoch. Na obchodach 5-lecia zespołu okazało się, że przewinęło się przez niego około 30 osób.

- A skąd wzięła się nazwa „North Pole (and) Jazz Band”?

- Nastął stan wojenny, a my mieliśmy zaproszoną do Suwałk „Vistulę”. Milicja pozrywała plakaty, bo nazwa „Vistula Brass Band” była namalowana na nich czerwono, więc może jakoś się źle kojarzyła. Ludzi jednak przyszło mnóstwo. Zrobiliśmy jam session i ogłosiliśmy plebiscyt na nazwę naszego zespołu. Kornecista z „Vistuli” podsunął pomysł, aby wykorzystać fakt, że jest tu polski biegun zimna.

- Jak długo potwał ten dobry klimat dla jazzu?

- Do czasu mojego wyjazdu do Stanów w 1987 roku. Dopóki w Suwalskim Towarzystwie Kultury, gdzie przenieśliśmy się z domu kultury, pracowali Adam Piasecki, Aleksander Witkowski i Stani-

śław Cerań. W klubie „Suwalszczyzna” zaczął się wtedy generalny remont, graliśmy więc w terenie, w Klubie Twórców lub w sali PTTK przy ul. Kościuszki.

- Musisz przyznać, podobnie jak wielu suwałczan, że atmosfera klubu „Suwalszczyzna” była niepowtarzalna.

- To prawda. Gdy byłem w Stanach, to spotkałem się tam ze Staszkiem Cerańem. Przez pół roku mieszkaliśmy razem i co sobotę chodziliśmy do klubów jazzowych. Na Manhattanie znaleźliśmy klub „Red Blezer”, który wyglądał tak samo jak „Suwalszczyzna”. Tak samo ustawiony był bar, taka sama była sala – „kiszka” z wnetką. Wszyscy całowali się na powitanie. Wyobraź sobie ten szok – wchodzimy, a Amerykanki nas pozdrawiają i całują. Poczuliśmy się zupełnie jak w naszej „Suwalszczyźnie”.

- Można powiedzieć, że wyjeżdżając z Suwałk przyczyniłeś się do upadku jazzu w Suwałkach. Zabrakło niestety następcy.

- Kiedy wróciłem po roku, wszyscy mieli już inne sprawy. Zapaliłem się do pracy z młodzieżą w szkole muzycznej. Do tej pory prowadzę szkolny zespół, ale nie ma on siły przebiccia. Co sobotę wspólnie z Suwalskim Towarzystwem Muzycznym zapraszaliśmy

muzyków na warsztaty. W „Jazz Forum” nazwano to nawet „syndromem suwalskim”. Henryk Majewski przyjeżdżał tu z Janem Ptaszynem-Wróblewskim, Markiem Glizińskim, Januszem Zabieglim, Andrzejem Jagodzińskim i innymi znanymi jazzmanami.

- Były jednak próby reaktywowania kawiarni jazzowej.

- Dwa czy trzy razy spotkał się w kawiarni przy ulicy Świerkowej, ale nic z tego nie wyszło.

- Wyszło natomiast z drugim twoim zespołem, z którym koncertujesz na wszystkich ważnych uroczystościach, gdzie wskazana jest dobra muzyka, choć niekoniecznie klasyczna.

- Z powstaniem tego zespołu to było tak. Kolega z „Vistuli” zaprosił mnie na kontrakt. W sumie trwało to dwa i pół roku. W przerwach jeździłem do Warszawy, aby grać wspólnie. Szlifowałem formę i zaspokajałem swój snobizm bycia w tamtym środowisku, które mnie akceptowało. Dowartościowywałem się. Mile to wspominam. Musiałem jednak podjąć decyzję, czy przenieść się tam na stałe, czy pozostać tutaj, bo na dłuższą metę taki styl życia był nie do utrzymania. Któregoś razu spotkałem Marka Gałązkę, który powiedział, że nowy dyrektor domu kultury, Bogdan Skrzypczak, chce reaktywować klub „Suwalszczyzna”. Zaproponował mi współpracę. Postanowiłem, że stworzę orkiestrę swingową. Tak powstał „North Pole (and) Band”, który gra muzykę lekką, łatwą i przyjemną – całe spektrum jazzu i rocka, oprócz disco polo.

- Ale wkrótce zabrakło patrona...

- Fakt. Władze szybko pozbyły się Skrzypczaka, a nowa pani dyrektor zupełnie „nie czuła” tematu. Nie było dla nas ani sali, ani instrumentów. Gdyby dyrektorem Regional-

nego Ośrodka Kultury i Sztuki był nadal Bogdan Skrzypczak, to jestem pewien, że tak bardzo znany festiwal jazzowy jak „Złota Tarka” byłby w Suwałkach, a nie w Iławie. Szkoda. Znaleźliśmy jednak nowego patrona w nowo powstałym Stowarzyszeniu Edukacji Muzycznej, a teraz działamy przy Suwalskim Towarzystwie Muzycznym.

- Trzeba przyznać, że zespół nie ma szczęścia do patronów.

- Zupełnie nie ma, ale jakoś istniejemy.

- Czy po tych dwudziestu paru latach potyczek z jazzem w Suwałkach masz poczucie satysfakcji, czy też odczuwasz je jako porażkę?

- Mogło być lepiej, gdyby wszystko rozwijało się tak, jak na początku lat osiemdziesiątych. Muzyka, którą grał „North Pole (and) Jazz Band”, była wesołym, optymistycznym jazzem, który łagodził – tak mi się wydaje – uciążliwości stanu wojennego. Ludziom chciało się przychodzić na spotkania jazzowe.

- Gdyby jakaś złota rybka mogła spełnić twoje marzenia, to czego byś zażyczył?

- Marzyłby mi się jakiś pałacyk, piwnica, domek, po prostu jakieś miejsce, którego właściciel byłby „zakrecony” artystycznie. Taki jest mój były uczeń Wojtek Milewski, który przy wsparciu z kasy miejskiej prowadzi cykliczne imprezy w Augustowie. Zaczął od bluesa, a doszedł do jazzu nowoczesnego. Wynajmuje kawiarenkę w hotelu „Warszawa”, a przyjeżdżają do niego najwięksi polscy jazzmani. Marzyłoby mi się też coś takiego. Gdyby tylko w Suwałkach znalazł się jakiś pasjonat tego rodzaju muzyki – czy to z urzędu, czy biznesu.

- Wierzę, że złota rybka usłyszy to życzenie – podobnie jak i sponsorzy finansowi czy inni decydenci.

- Wolałbym, aby usłyszeli ci drudzy.



NORTH POLE (AND) BAND
W pierwszym rzędzie od lewej: Mariusz Goździewski, Marian Szaryński i Dariusz Michałowski; w drugim rzędzie od lewej: Krzysztof Krzesicki, Robert Romanowski, Krzysztof Anuszkiewicz, Józef Żukowski, Danuta Zaworska, Tadeusz Srebrowski, Jacek Sowul, Bartosz Szaryński. Nieobecni są Bernard i Mieczysław Michniewiczowie.

Danuta Zaworska – wokalistka – zaczęła śpiewać w kwartecie „Moderato Cantabile” w Sejnach; razem z tym zespołem została laureatką festiwalu w Zielonej Górze.

Mariusz Goździewski – trąbka – absolwent Państwowej Szkoły Muzycznej w Suwałkach i Liceum Muzycznego w Poznaniu w klasie trąbki; ukończył studia wyższe niezwiązane z muzyką; pracuje w banku.
Józef Żukowski – trąbka – muzyk amator; pracuje jako policjant; hobby – trąbka i fotografia (w tym roku miał swoją pierwszą wystawę w galerii „PACamera”).

Tadeusz Srebrowski – puzon wentylowy – wykształcenie średnie muzyczne (tuba); główne źródło utrzymania – własny biznes; na próby dojeżdża z Olecka.

Krzysztof Krzesicki – gitara basowa – członek dawnego zespołu „North Pole (and) Jazz Band”; wykształcenie wyższe pedagogiczne i muzyczne; nauczyciel PSM I i II st. w Suwałkach.

Bernard Michniewicz – saksofon altowy – absolwent Akademii Muzycznej w Białymstoku, długoletni dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Suwałkach, gdzie odbywają się próby zespołu.

Mieczysław Michniewicz – klarnet – absolwent Akademii Muzycznej w Białymstoku, w suwalskiej Państwowej Szkole Muzycznej I i II st. prowadzi klasę klarnetu.

Jacek Sowul – saksofon tenorowy – absolwent PSM II st. w Suwałkach w klasie klarnetu; ukończył studia prawnicze i pracuje jako sędzia suwalskiego Sądu Okręgowego.

Bartosz Szaryński – saksofon sopranowy – absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku, przez dziesięć lat grał w formacjach muzycznych prowadzonych w PSM I i II st. w Suwałkach.

Robert Romanowski – saksofon barytonowy – absolwent PSM II st. w Suwałkach, członek zespołu od 1997 roku, pracuje jako dystrybutor wyrobów jednej z suwalskich firm.

Dariusz Michałowski – gitara i banjo – absolwent Akademii Muzycznej w Krakowie; w suwalskiej PSM I i II st. prowadzi klasę gitary.

Krzysztof Anuszkiewicz – perkusja – długoletni członek suwalskich grup jazz-rockowych; z zawodu technik budowlany; hobby – muzyka jazzowa i gra na bębnach.

Marian Szaryński – pianino i puzon – twórca, lider i aranżer zespołu.

Zespół „North Pole (and) Band” gra przeboje współczesnej muzyki rozrywkowej j jazzowej. Kontakt telefoniczny: (087) 567-99-10.

NIE CHOWAĆ GŁOWY W PIASEK

dokończenie ze str. 5

wynikających z „Karty nauczyciela”. Wiceprezydent **Mieczysław Jurewicz** poinformował, że z pisma Ministerstwa Edukacji Narodowej wynika, iż pieniądze na ten cel (wraz z odsetkami) wpłyną do kasy miejskiej z budżetu państwa.

Zmiany w komisjach

Radni dokonali zmian w komisjach. Z pracy w komisji kultury zrezygnował **Adam Kacprzyk**, natomiast radny **Józef Hryniewicki** został przewodniczącym komisji rewizyjnej.



Nowy przewodniczący komisji rewizyjnej **Józef Hryniewicki**.

Ławnicy

Podjęto dwie uchwały dotyczące ławników. W pierwszej odwołano ławnika Sądu Okręgowego **Jana Bogdanowicza** z powodu niewywiązywania się z obowiązków. To jego nieobecność spowodowała, że proces o napad na aptekę przy ul. Gałaja

i zabójstwo jej współwłaścicieli musiał rozpocząć się od nowa.

Radni wybrali też w tajnym głosowaniu ławników do nowo powstałego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych.

Szkoły ponadpodstawowe

Wśród materiałów przyjętych przez radnych była informacja na temat funkcjonowania szkół ponadpodstawowych. Wynika z niej, że reforma strukturalna systemu oświaty powoduje, iż w przyszłym roku nie będzie już naboru do klas pierwszych dotychczasowych szkół ponadpodstawowych. W związku z tym zmaleje zapotrzebowanie na miejsca w internatach, bursach i na żywienie w stołówkach. W tej sytuacji trzeba przewidzieć likwidację niektórych jednostek. Brak naboru spowoduje też zwolnienia nauczycieli. Część z nich znajdzie zatrudnienie w gimnazjach. Prawdopodobnie na emeryturę odejdzie 14 pedagogów, a 27 może utracić pracę.

Radni podjęli też szereg innych uchwał. Zatwierdzili statut Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej. Przyjęli informację o działalności jednostek z dziedziny kultury fizycznej, sportu i rekreacji za pierwsze półrocze br.

Anatolia Gagacka

W następnym numerze – interpelacje radnych.

PRACA W PORTUGALII

Polscy technicy graficy chętnie zostaną zatrudnieni w Portugalii. Powiatowy Urząd Pracy w Suwałkach dysponuje odpowiednią ofertą. Wymagania stawiane kandydatom to minimum pięć lat pracy w tym zawodzie, odpowiednie średnie wykształcenie, znajomość języka angielskiego, hiszpańskiego lub francuskiego oraz technik graficznych.

Osoby zainteresowane i spełniające te warunki powinny skontaktować się z Powiatowym Urzędem Pracy (ul. Kościuszki 71A, tel. 565-37-04, wew. 106, pok. 27).

Oferta ważna jest do 12 grudnia br.

(ag)

Monitorowanie systemów alarmowych – „SUWAR”
tel. 566-55-55, 567-02-99.

310/2000

POCZĄTEK DRUGIEGO TYSIĄCLECIA

Z czym wkraczamy w nowe tysiąclecie? Mam tu na myśli przede wszystkim naszą cywilizację i wartości duchowe. A może warto pamiętać, że początek mijającego tysiąclecia wywarł duży wpływ na rozwój społeczno-gospodarczy ówczesnych państw. Właśnie wtedy rodziła się Europa Zachodnia. Konkurowała ona z potężnym wschodnim Cesarstwem Bizantyjskim. Z tej konfrontacji wyszła zwycięsko chrześcijańska Europa, a Bizancjum znalazło się w odwrocie, aby upaść całkowicie w XV wieku.

W końcu pierwszego tysiąclecia chrześcijaństwo, jako religia państwowa, przyjmowane była na obszarze dzisiejszej Europy Środkowo-Wschodniej oraz Skandynawii. Polska przyjęła chrzest w 966 roku, a Ruś Kijowska w 988. Wraz z nową religią tworzyła się nowa cywilizacja. Wspólnota religijna państw była zarazem wstąpie-

niem do czegoś, co przypomina dzisiejszą Unię Europejską. Wprawdzie wówczas określenie Europa nie było znane, niemniej tworzył się wspólny krąg cywilizacyjny powodujący rozwój miast, handlu, kultury, szkolnictwa, zmianę sposobu uprawy ziemi, nowe stosunki społeczne.

W następnych wiekach różnie bywało w chrześcijańskiej Europie. W Kościele doszło do wypaczeń, kłótni o prymat, co doprowadziło do jego podziału na katolicki i prawosławny, a później do reformacji. Niemniej początek drugiego tysiąclecia miał istotny i pozytywny wpływ, nie tylko na losy Polski.

Czy podobne będzie nowe tysiąclecie, w którym staramy się o przyjęcie do Unii Europejskiej? Czy będziemy w niej równorzędnym partnerem, czy też wasalem albo ubogim krewnym zamożnych państw?

Jerzy Broc

BABSKIE POGADUCHY

ODROBINA SUMIENIA

Ostatnio tematem numer jeden w mediach są protesty pielęgniarek. Głównym ich powodem są żądania podwyżek żenująco niskich płac. Słuchając pokretnych tłumaczeń tych, do których płyną postulaty, straciłam orientację, kto tak naprawdę jest w stanie rozwiązać ten problem. Dyrektorzy szpitali odsyłają do kas chorych, te - do ministerstwa, a z kolei ono - do samorządów. Te ostatnie odbijają piłeczkę, a raczej „śmierdzące jajo” z powrotem do ministerstwa. Prognozy dotyczące przyszłorocznego budżetu nie są optymistyczne dla pielęgniarek. Za jakiś czas protestować zaczną nauczyciele na wieść, że znowu pomyślono się i dano za dużo w wyniku złej konstrukcji „Karty nauczyciela”. W następnym roku albo odbierze się im to, co dostali (w przypadku Suwałk nie od ministerstwa, ale od samorządu), albo w najlepszym

przypadku (również w wyniku protestów) zamrozi się im place na kilka lat. Politycy tłumaczą, nieźle się przy tym gimnastykując, że nie stać kraju na obniżenie podatków, bo sfera budżetowa (w tym służba zdrowia i szkolnictwo) zbyt dużo kosztuje. Jednocześnie to samo państwo coraz bardziej wycofuje się z finansowania wielu dziedzin, nakładając na barki samorządów coraz to nowe zadania. Oczywiście w ślad za tym nie idą dodatkowe pieniądze, albo relatywnie mniejsze. W porządku! Kompetencji mniej, ale urzędników jakoś nie ubywa. Panowie politycy, ręka na pierś i „mea culpa” – to mój babski postulat. Eksperymentujcie na sobie. Odchudzanie i zaciskanie pasa bardzo by wam się przydało. Tylko czy mój skromny głos nie będzie taki, jak ten wołającego na puszczy.

ZOCHA



SUWAŃSKIE RETRO

pod redakcją
Zygmunta Filipowicza



Powstanie listopadowe, które zaczęło się w Warszawie w nocy z 29 na 30 listopada 1830 roku, stopniowo swoim zasięgiem obejmowało cały kraj. W odległych od centrum kraju Suwałkach przystąpienie do powstania świętowano uroczystie 8 grudnia. W połowie miesiąca powstała Rada Obywatelska Województwa Augustowskiego pod przewodnictwem Franciszka Osipowskiego, obywatela ziemskiego, wójta gminy Wejliszki w powiecie kalwaryjskim. Rada rozpoczęła aktywną działalność. Powołała komitety obywatelskie: wojewódzkie i obwodowe, które

zajął się organizacją siły zbrojnej na terenie województwa. Powołano też Radę Muncypalną Miasta Wojewódzkiego Suwałk z przewodniczącym rejentem Janem Zapiórkiewiczem.

W województwie najszybciej utworzono masową, spełniającą funkcje policyjno-porządkowe, straż bezpieczeństwa i formację wojskową, tzw. gwardię ruchomą. Województwo formowało także dwa pułki piechoty i pułk jazdy augustowskiej. Rada Obywatelska, celem rozpropagowania idei powstania i mobilizacji społeczeństwa, rozpoczęła wydawa-

nie gazety pod nazwą „Goniec Województwa Augustowskiego”. W suwałskiej drukarni Franciszka Świerczewskiego swoje odezwy drukowali dowódcy wojskowi i organizatorzy siły zbrojnej. Ponieważ w planach strategicznych wojny polsko-rosyjskiej, ze względu na niedogodne do obrony położenie, Augustowskie nie odgrywało większej roli, sformowane jednostki wojskowe bądź ich części wysyłano pośpiesznie do centrum kraju. Tam też dostarczano broń i wyposażenie wojskowe, zapasy żywności, zebrano pieniądze i kosztowności.

Już w pierwszej połowie lutego 1831 roku Suwałki i prawie całe województwo zostało zajęte przez wojska rosyjskie. Sytuację na przełomie maja i czerwca zmieniła wyprawa gen. Antoniego Giełguda na Litwę. W Suwałkach pozostawił on załogę wojskową i pod jej ochroną władze powstańcze rozpoczęły ponownie działalność. Trwało to jednak bardzo krótko. Zasadniczą więc formą walki w województwie augustowskim była działalność partyzancka, prowadzona od wczesnej wiosny aż do końca września 1831 r.

Rada Obywatelska Województwa Augustowskiego do Obywateli swego województwa

Wybiła godzina szczęścia dla krainy naszej! Zniszczona władza despotyzmu, skruszone pęta niewinnych, Polak wolnym oddycha powietrzem. [...] Narodzie! Czyż nie lepiej umierać z chwałą, ginąć z orężem w rękę, w obronie lubej Ojczyzny, w obronie świętej wolności, czy przeżyć życie w srogim więzieniu? Czyż nie lepiej poświęcić

ostatki majątku, niżli go postradać przez przemoc samowładców? [...] W tym to duchu przemawiamy do Was Obywateli Województwa Augustowskiego: śpieszcie z ofiarami, jakich potrzeba kraju wymaga [...].

Suwałki dnia 14 grudnia 1830 r.
„Goniec Województwa Augustowskiego” nr 1 z 17 XII 1830 r.

Dowódca Gwardii Ruchomej Województwa Augustowskiego
Wspierając patriotyczne i gorliwe zamiary Rady Obywateli Województwa Augustowskiego, w wystawieniu kosztem swoim Pułku Jazdy Krakusów,

pod nazwiskiem Pułku Augustowskiego, [...] w celu przeprowadzenia do tem przedsięwzięcia Obywateli Województwa Augustowskiego, zawiadamiam niniejszem:

1. Że w mieście Wojewódzkim Suwałkach obrał punkt do zebrania ochotników do Pułku Augustowskiego, z czterech szwadronów składającego się, a szwadron jeden po 150 koni.
2. Mundur takowego Pułku będzie sukmanka za kolana z sukna szaraczkowego, z kołnierzem i mankietami pasowemi; rajtuzy szare, w kroku skórą obszyte; czapka czworograniasta pikowana pasowa, przy niej kukarda i kitka biała na sześć cali od czapki wysoka, przy czapce podpinka rzemienna pod brodę, szpencer z kozucha pod spód, a w miejscu płaszczka kołniste po kołniste długi kołnierz szaraczkowy, płótnem podszyty, guziki tymczasowo w sukno obszyte.
3. Koń nie młodszy jak lat 4. skończony, a choć stary, byle silny i żarki, miary średniej, z ogniem a nie leniwy, i nóg pewnych [...]



Płyta nagrobna Jana Zapiórkiewicza, przewodniczącego Rady Muncypalnej Miasta Suwałk z okresu powstania listopadowego. Płyta, usunięta z właściwego grobu, na szczęście nie została zniszczona. Umieszczono ją na zboczu głównej alei cmentarnej. Fot. W. Arasimowicz

4. Uzbrojenie: pałasz na pendencie jaki mieć można, byle do użycia dobry, w miejsce ładownicy modelem Krakusów po każdej stronie przeciw piersi w sukmanie po dwa rzędy jeden, pod drugim, w których po 6. ładunków kartusich, z klapką do przykrycia, pistolet na smycz, a nade wszystko lanca z dobrym grotem [...] z drze-

wa twardego, najlepiej kłownego suchego, tylec ma być tak okuty, aby mógł być w ziemię utknięty.

5. Na Dowódcę tego Pułku Rada Obywatelska wezwała Hrabiego Stefana Rostrowskiego, byłego Majora, a tymczasowo do uporządkowania ochotników wyznaczyła Macieja Golańskiego, byłego Kapitana Pułku 1. Ułanów, obywatela tutejszego województwa.

Polacy! ktokolwiek ma zamiar pomnażać szeregi obrońców Ojczyzny, idźcie pod tem znamiem naszego Województwa Augustowskiego, z 4. szwadronów składającego się, lecz w miarę liczby ochotników powiększonym być może o 5. i 6. szwadron. - Działajmy z pośpiechem, Bóg sprawie naszej błogosławi.

Niech żyje Wolność!
Niech żyje Ojczyzna!
Dnia 19. Grudnia 1830. w Głównej Kwaterze w Suwałkach

St. Osipowski
Dowódca Gwardii Ruchomej Województwa Augustowskiego.
Zbiory historyczne Muzeum Okręgowego w Suwałkach.

LAKTOPOL NIEPOKONANY

O pierwszeństwo w grupie drugiej halowej ligi piłki nożnej walczyły niepokonane do-

tań drużyny Laktopolu i Telekomunikacji Polskiej SA. Choć było to ostatnie spotkanie

piątkowego wieczoru, to cieszyło się ono sporym zainteresowaniem wśród kibiców. Wiele z nich za faworyta uważało Telekomunikację, ponieważ w składzie tego zespołu wystąpili dwaj czołowi do niedawna piłkarze Wigier - Karol Kościuch i Daniel Omilianowicz. Drużyna Laktopolu jest mniej liczna, nie ma też w niej profesjonalnych piłkarzy.

Mecz miał bardzo emocjonujący przebieg. Po koniec pierwszej połowy prowadzenie dla Telekomunikacji zdobył Marcin Laskowski. Po przerwie wyrównującego gola strzelił Mariusz Kondracki. Tuż przed końcem niefortunna interwencja Karola Kościucha sprawiła, że piłka wpadła do siatki Tele-

komunikacji. Ostateczny wynik - 2:1 dla Laktopolu.

Skład Laktopolu: **Krzysztof Wierzbicki, Andrzej Solyński, Tomasz Iwiński, Tomasz Sidorowicz, Antoni Orbik, Mariusz Kondracki i Janusz Antoniuk.**

Wyniki pozostałych spotkań VII kolejki: grupa I: SSM - Litpol 4:2, PEC - Kuźnia 0:0, Sudowia - Sobolewo 4:3, Audioton - Policja 2:0, PDM - Polam 3:2. Liderem pierwszej grupy jest Suwalska Spółdzielnia Mieszkaniowa (21 pkt.) przed PEC (16 pkt.) i Litpolem (15 pkt.); grupa II: Meblet - Euro Okno 6:2, PGK - Malow 1:3, Forte - Celnicy 0:3, Red-Green - Murawko i Spółka 1:0. Liderem jest Laktopol (21 pkt.) przed Telekomunikacją (18 pkt.) i Malowem (16 pkt.).

(rł)



MISTRZOSTWO CORAZ BLIŻEJ

W kolejnym turnieju o mistrzostwo I ligi w badmintonie Suwalski Klub Badmintonu Litpol-Malow pokonał na własnym parkiecie Piasta-B Słupsk 5:2. Tego przeciwnika suwalczyńskie powaźnie obawiali się i do walki wystawili najsilniejszy skład.

Turniej rozpoczął się od planowanego zwycięstwa debła męskiego olimpijczyków Roberta Mateusiaka i Michała Łogosza. Drugi pojedynek to porażka Joanny Szleszyńskiej z Kamilą Augustyn. Czołowa zawodniczka gości przygotowuje się na mistrzostwa Europy i zademonstrowała tego dnia znakomitą formę. Dobrą dyspozycję potwierdziła też w grze podwójnej, w której wraz z Nadią Kostiućzyk nie dały szans naszej parze Joanna Szleszyńska/Włada Czerniawska. Tylko pierwszy set zakończył się minimalnym zwycięstwem suwalskich pary, ale w dwóch kolejnych nasze dziewczyny niewiele już mogły zrobić. Pewnym usprawiedliwieniem dla debła

SKB jest fakt, że partnerki trenowały ze sobą zaledwie od tygodnia.

Białorusinka Włada Czerniawska wystąpiła w barwach suwalskiego klubu po raz pierwszy. Jest doświadczoną 34-letnią zawodniczką, mającą w dorobku 20 tytułów mistrza swego kraju oraz dziesiątkę wygranych międzynarodowych mistrzostw Bułgarii, Czech, Węgier, Kanady. Startowała też w igrzyskach w Atlancie, a na mistrzostwach Europy była ósma. Do SKB została pozyskana od najgroźniejszego rywala suwalczyń - Technika Głubczyce.

Drugi meczowy punkt dla SKB zdobył aktualny mistrz Polski Jacek Niedźwiedzki,

który bez większego wysiłku pokonał rywala w dwóch setach. Po nim na parkiet wyszła Włada Czerniawska i od jej postawy w dużej mierze zależał sukces gospodarzy. W tym meczu lepiej niż w grze podwójnej Białorusinka wypadła w singlu. Zmierzyła się w nim ze swą rodaczką Nadią Kostiućzyk i tylko w drugim secie przechodziła niewielki kryzys. Wygrała jednak 2:0 i zdobyła trzeci meczowy punkt dla SKB. Czwarty punkt, przesądzający o zwycięstwie SKB, zdobył pewnie Michał Łogosz w singlu.

Wprawdzie rezultaty wspomnianego wcześniej debła kobiet oraz kończącego turniej miksta nie miały już wpływu na wyłonienie zwycięzcy meczu, to jednak obydwie drużyny walczyły również o punkty setowe, które mogą zadecydować w ostatecznym rozrachunku nawet o mistrzostwie Polski. Znaczenie będą miały więc nie tylko tzw. duże punkty, ale i ilość wygranych setów. Podobna sytuacja miała miejsce już w ubiegłym roku, kiedy to suwal-

czanie stracili mistrzowski tytuł tylko dlatego, że z Piastem-B wygrali dwukrotnie tylko po 4:3 i zdobyli o jeden punkt setowy mniej od Technika Głubczyce. Dlatego też para mieszana Robert Mateusiak/Barbara Kulanty zagrała bez taryfy ulgowej i pozwoliła przeciwnikom na wygranie w dwóch setach tylko jednej lotki.

Wprawdzie w meczu z Piastem-B nasz SKB stracił tylko dwa punkty, ale nie jest to jeszcze pełnia szczęścia, bo taki sam wynik osiągnął z tą drużyną również Technik Głubczyce, prowadząc wraz z suwalskim klubem w ligowej tabeli.

Suwalczyńskim do zakończenia rundy wstępnej rozgrywek pozostały jeszcze do rozegrania dwa wyjazdowe mecze - z AZS AWF Kraków 15 grudnia i dzień później z Technikiem Głubczyce. - *Musimy je wygrać, bo w przeciwnym wypadku nasze szanse na odzyskanie mistrzowskiego tytułu znacznie spadną* - powiedział po turnieju trener SKB Litpol-Malow **Kamil Turonek.**

(zg)

ZARZĄD MIASTA SUWAŁK

ogłasza przetarg ustny nieograniczony sprzedaży w własność nieruchomości stanowiących własność Miasta Suwałki:

1. Nieruchomość oznaczona numerem geodezyjnym **11406/2 o powierzchni 0,0269 ha**, położona w Suwałkach przy ul. Kościuszki 45B, zabudowana budynkiem byłej stolarni, murywanym, niepodpiwniczonym. Dojazd przewidziany jest przez działkę ozn. nr. geod. 11406/5. Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego przeznaczona jest na cele zabudowy usługowej. Nieruchomość położona jest w strefie pełnej ochrony konserwatorskiej. Wszelkie prace remontowo-budowlane wymagają uzgodnienia z Wojewódzkim Oddziałem Służby Ochrony Zabytków – Delegaturą w Suwałkach.

Cena wywoławcza: 29.700 zł.

Nieruchomość posiada urzędową księgę wieczystą nr 18939.

Wadium: 3.000 zł.

2. Nieruchomość oznaczona numerem geodezyjnym **24626 o powierzchni 0,9200 ha**, położona w Suwałkach przy ul. Wylotowej, zabudowana budynkiem przemysłowym – halą dwunawową o konstrukcji żelbetowej szkieletowej, prefabrykowanej z wypełnieniem ścian osłonowych betonem komórkowym. Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego przeznaczona jest na cele przemysłowe.

Cena wywoławcza: 257.000 zł.

Nieruchomość posiada urzędową księgę wieczystą nr 31750.

Wadium: 26.000 zł.

3. Nieruchomość oznaczona numerem geodezyjnym **288/11 o powierzchni 0,1741 ha**, położona w obrębie „Leszczewek”, gmina Suwałki, przy drodze Suwałki – Sejny, zabudowana budynkiem byłego wiejskiego ośrodka zdrowia. Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego obiekt może być wykorzystany na cele mieszkaniowe, handlowo-usługowe, mały pensjonat, pokoje hotelowe, gabinety lekarskie, aptekę itp.

Cena wywoławcza: 90.000 zł.

Nieruchomość posiada urzędową księgę wieczystą nr 45902.

Wadium: 9.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 15 grudnia 2000 roku o godz. 11.00 w siedzibie Wydziału Geodezji, Gospodarki Nieruchomościami i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Suwałkach (pokój 16) przy ul. 23 Października 20.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium podanej wysokości w gotówce na konto Urzędu Miejskiego w Suwałkach nr 11101532-778-3620-3-06 PBK Warszawa o/w Suwałki do dnia **12 grudnia 2000 roku**.

W przypadku uchylenia się nabywcy od zawarcia umowy sprzedaży wadium nie podlega zwrotowi.

Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udziela Wydział Geodezji, Gospodarki Nieruchomościami i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Suwałkach, mający swoją siedzibę przy ul. 23 Października 20 (pokój 11), tel. 566-60-31 wew. 37.

308/2000

PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI W SUWAŁKACH SPÓŁKA Z O.O.

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie montażu wodomierzy w domkach jednorodzinnych na terenie Suwałk. Wodomierze dostarczy PWiK sp. z o.o. Ofertę z podaniem ceny ryczałtowej na montaż należy składać w sekretariacie PWiK sp. z o.o. przy ul. Sikorskiego 14 w Suwałkach **do dnia 18.12.2000 r. do godz. 13.00.**

Otwarcie ofert nastąpi o godz. 13.15.

Sprawę prowadzi Grzegorz Kochanowicz – tel. 567-50-22.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w siedzibie przedsiębiorstwa przy ul. Sikorskiego 14 w Suwałkach, pok. 11.

313/2000

MIEJSKA DYREKCJA INWESTYCJI I KOMUNIKACJI w Suwałkach,

16-400 Suwałki, ul. Sejneńska 82, tel. (087) 566-78-55 i 566-48-31

ogłasza przetarg nieograniczony na **opracowanie dokumentacji technicznej przebudowy skrzyżowania ulic: Pułaskiego, Podhorskiego i Bulwarowej w Suwałkach.**

Termin realizacji usługi - **15.03.2001 r.**

Wadium w wysokości **1.000,00 zł** należy wnieść do dnia **19.12.2000 r.** na konto Kredyt Bank SA O/Suwałki nr 15001719-20167-121710014096.

Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją. Specyfikację istotnych warunków zamówienia (cena 20,00 zł) można odebrać w siedzibie Zamawiającego, pokój nr 4, po uprzednim dokonaniu wpłaty na konto w Kredyt Bank SA o/Suwałki nr 15001719-20167-121710014083 lub za zaliczeniem pocztowym.

Uprawnionymi do kontaktu z oferentami są:

- Irena Surażyńska - tel. (087) 566-78-55 [sprawy techniczne] - pokój nr 4

- Alicja Charnuszko - tel. (087) 566-78-55 [procedura] - pokój nr 4

Zamkniętą kopertę z ofertą oznaczoną „**Oferta na opracowanie dokumentacji technicznej przebudowy skrzyżowania ulic: Pułaskiego, Podhorskiego i Bulwarowej w Suwałkach**” należy złożyć w siedzibie Zamawiającego, w sekretariacie.

Termin składania ofert upływa dnia **20.12.2000 r. o godz. 10⁰⁰**. Otwarcie ofert nastąpi w dniu **20.12.2000 r. o godz. 10³⁰** w siedzibie Zamawiającego, pok. nr 4.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem obowiązkowych preferencji krajowych.

Kryteria oceny ofert:

- cena - **70 %**

- doświadczenie zawodowe - **30 %**

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- Spełniają warunki wynikające z art. 22 ust. 2 ustawy o zamówieniach publicznych;

- Spełniają warunki specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

312/2000

OGŁOSZENIA DROBNE

★ Agencja Reklamowa „Vertim” podejmie współpracę z osobami zainteresowanymi umieszczeniem reklamy na samochodzie. Oferty przysyłać: „Vertim”, 02-384 Warszawa ul. Włodarzewska 55 g, tel. (022) 824-12-75, 824-12-76, fax (022) 824-12-78.

294/2000

★ Poszukuję pracy. Wykształcenie administracyjno-ekonomiczne. Stanowisko refundowane. Tel. 565-56-04 (po 18.00).

301/2000

★ Chałupnictwo-akord. Tel. 0-501-841-129.

306/2000

TYGODNIK SUWAŁSKI

Wydawca: **Rada Miejska**. Suwałki, ul. Noniewicza 10, tel. 566-40-22 i 566-62-20 w. 434 i 435. Redagują: **Jerzy Broc** (redaktor naczelny), **Zbigniew De-Mezer**, **Anatolia Gagacka** (sekretarz redakcji), **Zygmunt Filipowicz**, **Zygmunt Gałaszewski**, **Ryszard Łapiński**, **Grażyna Betko-Serafin**, **Dorota Skłodowska**, **Marek Starczewski**, **Anna Zdancewicz**. Opracowanie komputerowe: **Krzysztof Kosiński**. Druk: Zakład Poligraficzny AZET, Suwałki, ul. Parkowa 12, tel. 566-36-05. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów oraz zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

HYDE PARK

speaker corner

NIEZALEŻNY I SAMORZĄDNY MAGAZYN „TS”

SZEPTANKI

KIEROWNICZA PROPOZYCJA

Ryszard Malinowski z Białegostoku zaproponował na łamach „Kuriera Porannego”, po zapoznaniu się z propozycją rozwiązania strajku białostockich pielęgniarek, wysuniętą przez „kadrowego” Józefa Molewskiego (miały usunąć dyrektora szpitala), żeby wrócił on do swego wyuczonego zawodu, tj. kierowcy, i dalej już nie rządził. „Niech wróci do tego, co umie robić, o ile jeszcze nie zapomniął” - sugeruje pan Malinowski. Niestety, propozycja powrotu kadrowego do kierownicy jest na pewno mało pociągająca. Wprawdzie to też funkcja kierownicza, ale niezbyt popłatna i z dużą odpowiedzialnością za każdy skręt w lewo albo w prawo.

UPOLITYCZNIONE PIELĘGNIARKI

Nowo powołany członek Zarządu Województwa Podlaskiego, odpowiedzialny za

służbę zdrowia, suwalczanin Marek Domagała, już rozpoznał, dlaczego białostockie pielęgniarki przez wiele dni odrzucały porozumienie płacowe. Jego zdaniem, stały za tym czynniki zewnętrzne zainteresowane zbliżającymi się wyborami. Łatwo wywnioskować, że pan Marek miał na myśli przede wszystkim SLD. Wychodzi na to, że każdy, kto o cokolwiek teraz się upomni, to jest SLD-owską marionetką.

CIĘŻKIE ŚCIEKI

Łomżyńskie wodociągi zaproponowały podwyżkę w wysokości 84 proc. za odprowadzanie ścieków. W praktyce oznacza to dla przeciętnej rodziny podwyżkę miesięcznej opłaty o kilkadziesiąt złotych. Jest to skutek modernizacji oczyszczalni ścieków, na którą zaciągnięto duży kredyt. Trzeba przyznać i pochwalić suwalski PWiK, iż wprawdzie dokonał tego samego, ale bez nadmiernego drenażu naszych kieszeni.

„ZARADNY” RADNY

Mieszkańcy Maćkowej Rudy oskarżyli swego radnego o przy-

właszczenie darów (zboże, ziemniaki i warzywa), które miały być rozprowadzone wśród rolników. Niestety, sami wybrali tego „zaradnego” radnego. Nie-wykluczone, że jest on tak zapracowany na rzecz lokalnego środowiska, iż nie ma czasu na zebranie z własnego pola dostatecznej ilości zboża i ziemniaków, aby wyżywić bydło i trzodę. W Suwałkach nie ma tego typu zagarnięć. Złośliwi twierdzą, że to na skutek tego, iż żaden z radnych nie ma w swym obejściu krów i świń.

TOMASZEWSKI DOBRY NA GWIAZDKĘ?

Wiele wskazuje na to, że były wicepremier Tomaszewski, podejrzany o współpracę z SB, jest już na dobrej drodze do oczyszczenia się ze stawianych mu zarzutów. Jeden z głównych świadków oskarżenia (funkcjonariusz SB) zmienił swe wcześniejsze zeznanie potwierdzające taką współpracę. Jednak próba oczyszczenia Tomaszewskiego przed grudniowym zjazdem „S” i przywrócenia go polityce nie została zrealizowana.

Podobno na gwiazdkę wszystko będzie już w porządku. Z pewnością jego organizacyjny talent wyborczy jest AWS bardzo potrzebny.

GNĘBIONA MNIEJSZOŚĆ

Prawie każda mniejszość narodowa, która zamieszkuje Polskę, skarży się na swój los. Ostatnio mniejszość białoruska z okolic Białegostoku wystosowała list do „wszystkich świętych warszawskich”, w którym opisuje swoje dawne i nowe żale. Powicowe władze białostockie uważają, że stawiane im zarzuty są bezpodstawne, a przedstawiciel białostockiej kurii był zdziwiony oskarżeniem kierowanym pod adresem Kościoła katolickiego. Padają sugestie, iż ten list to zwykła przedwyborcza propaganda lewicy. Nie przesądzając, kto w tym sporze ma rację, łatwo zauważyć, że większość polska, doświadczająca na co dzień wielu udręk, nie ma możliwości poskarżenia się na jakąś narodowość. Wprawdzie niektórzy za wszystko winią Żydów, ale nie jest to już zbyt nośne propagandowo.

LISTY

NAJPIERW LIZAĆ, A POTEM PRAĆ?



Fot. G. Misiewicz

SZABLĄ CZY TORTEM?

Obserwuję, że obecnie są dwie szkoły dochodzenia swych racji. Jedna to atak szabłą, co zademonstrował Daniel Olbrychski na wystawie w Zachęcie, a druga to rzut tortem, co spotkało z woli młodych ekologów ministra. Szczerze mówiąc, żadna z tych szkół nie przypadła mi do gustu, ale chciałbym wiedzieć, która jest bardziej skuteczna. Pytam dlatego, bo chcę jednym z tych sposobów zaatakować pewnego decydena, który negatywnie załatwił moje podanie. Jaki sposób radzi mi redaktor wybrać? Myślę o szabli, bo pochodzę ze szlacheckiego rodu.

Longin Wnuk-Warchoł, osiedle Centrum

Na razie w Suwałkach nie przyjęły się warszawskie wzorce pozasądowego rozstrzygnięcia osobistych sporów. Są jednak tacy, którzy twierdzą, że tu, na kresach najlepiej zastosować równocześnie oba sposoby. Trzeba jednak nieco je zmodyfikować. Po zakupieniu kosztownej szabli i piętrowego wyszukanego tortu należy się udać do domu decydena i wręczyć mu oba te przedmioty. Potem już tylko trzeba cierpliwie czekać na ponowne rozpatrzenie podania.

ANDRZEJKI W BIBLIOTECE

Tradycją są już w suwalskiej Bibliotece Publicznej poniedziałkowe spotkania w sali oświatowej. Ostatnie (20 listopada) odbyło się pod hasłem „Andrzejku, szczęście pannom dajesz”. Adresowane było ono przede wszystkim do seniorów, ale wśród zebranych nie zabrakło też młodzieży, a nawet dzieci.

Spotkanie składało się z trzech części. Pierwsza to minikoncert w wykonaniu uczniów suwalskiej Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. (biblioteka tradycyjnie umożliwia młodym muzykom występ przed szerszą publicznością). Wystąpili: akordeonista **Grzegorz Pawłowski** oraz dwie laureatki V Makroregionalnego Konkursu Pianistycznego – **Nikola Wysocka** i **Karolina Zaworska**.

W drugiej części zaprezentował się kabaret literacki (zdjęcie na pierwszej stronie „TS”) z Zespołu Szkół Ekonomicznych z nagrodzonym na konkursie „Alkohol kradnie wolność” spektaklem pt. „Staropolskie igraszki z gorzałką”. Młodym wykonawcom brakuje jeszcze obycia ze sceną, a popisy

wokalne niestety nie są też ich mocną stroną. Zespół pokazał niesławne przejawy szlacheckiej kultury – obżarstwo i pijaństwo, przeskakując następnie o kilka wieków i prezentując przedstawiciela lumpenproletariatu typu „ciemna brama, flacha, chwiejny krok”. Wszystko na szczęście zakończyło się tekstem moralizatorskim.

W trzecim punkcie programu wystąpił wielokrotnie uczestnik spotkań w bibliotece – **Jan Leończuk** – poeta, publicysta, dyrektor Książnicy Podlaskiej w Białymstoku. Tym razem w roli sołtysa podbiałostockiej wsi. Funkcję taką rzeczywiście pełnił przez 18 lat. Zaobserwowane w tym czasie obyczaje i zdarzenia zawarł w swoich opowiadaniach.



Gra Karolina Zaworska.

Wprawdzie to andrzejkowe spotkanie było dość nietypowe, bez lania wosku i wróżb, ale na pewno usatysfakcjonowało zebranych. Tekst i foto: (ag)



Poezję Marii Konopnickiej recytowały uczennice I LO.

NASZ DOM

Wiejska zagroda z przydrożną kapliczką i wystawa prac koła plastycznego I LO im. Marii Konopnickiej stanowiły oprawę koncertu zatytułowanego „Tu, gdzie nasz dom”. Odbył się on w czwartek, 23 listopada br., w Klubie Garnizonowym. Koncert dla uczczenia wielkiego jubileuszu 2000 roku został przygotowany przez Zespół Placówek Pracy Pozaszkolnej w Suwałkach przy współudziale Wydziału Oświaty, Wychowania i Sportu Urzędu Miejskiego, ROKiS oraz 14. Suwalskiego Pułku Artylerii Prze-

ciwpancernej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na scenie wystąpili młodzi suwalscy artyści, prezentując poezję i pieśni patriotyczne oraz utwory lżejsze. Wyboru tekstów, opracowania muzycznego i choreograficznego utworów dokonali: **Anna Czapla, Urszula Dec, Wiesław Jamroc, Anna Marczak, Andrzej Raczyło, Jadwiga Tylenda, Aleksander Witkowski** i **Marek Zborowski-Weychman**.

Motyw przewodni tego mielenijnego koncertu stanowił wiersz Marii Konopnickiej „Pieśń o domu”. (rł)

PODWÓJNY STYPENDYSTA

W dniu 22 listopada br. w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia stypendiów przyznanych przez ministra edukacji narodowej prof. Edmunda Wittbrodta. Grono ministerialnych stypendystów jest bardzo elitarne. To szczególne wyróżnienie otrzymało sto osób z całego kraju. Wśród pięciu reprezentantów województwa podlaskiego znalazł się laureat

tegorocznej edycji finału centralnego olimpiady geograficznej **Paweł Majewski** z I Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej w Suwałkach.

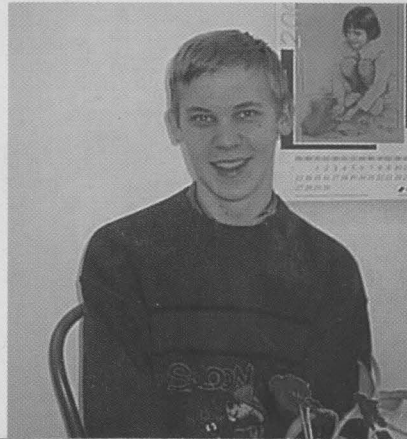
Kilka tygodni wcześniej Paweł odebrał stypendium premiera Jerzego Buzka przyznawane najlepszemu uczniowi z każdej szkoły ponadpodstawowej. Pod względem finansowym oba stypendia stanowi jednakowa kwota

ta - 2700 zł. Przy czym minister wypłaca je jednorazowo, a premier w miesięcznych ratach.

Kolejnym ważnym wyróżnieniem Pawła jest otoczenie go opieką przez Krajowy Fundusz na rzecz Dzieci. Nie udziela on co prawda pomocy finansowej, ale finansuje swoim podopiecznym pobyt na specjalnie organizowanych spotkaniach z wybitnymi naukowcami i ludźmi świata kultury.

Paweł Majewski zamierza w tym roku szkolnym poprawić swoje miejsce w finale centralnym olimpiady geograficznej.

Poprzednio zajął szóste miejsce. Wśród laureatów znalazł się również jego kolega z klasy **Maksymilian Roszek**. Eliminacje konkursu już się rozpoczęły. (rł)



Podwójny stypendysta Paweł Majewski

POWAŻNE I NIEPOWAŻNE FOTO - WIEŚCI

NIEUSUWALNE (?) OBIEKTY SPECJALNEGO (?) ZNACZENIA

Nie brakuje w Suwałkach obiektów zdewastowanych i jakby zapomnianych, ale na pewno psujących wizerunek Suwałk, zwłaszcza gdy znajdują się one w pobliżu głównych miejskich szlaków komunikacyjnych. Może już najwyższy czas przyjrzeć się im bliżej i podjąć stosowne decyzje. Oto niektóre z takich obiektów.

Tekst i foto: J. Broc

SUWAŁSKA REDUTA?

(przed przejazdem kolejowym na ul. Sejneńskiej)



TU ZAŁATWIA SIĘ BEZPŁATNIE RÓŻNE POTRZEBY

(budynek na bazarze przy ul. Pułaskiego)



UFO CZY ZIEMSKA SIEDZIBA KOSMITÓW?

(przy rondzie na ulicy Reja)



POZYTYWNY PRZYKŁAD

(słynny „zabytek” przy ul. Waryńskiego, który został niedawno rozebrany)

